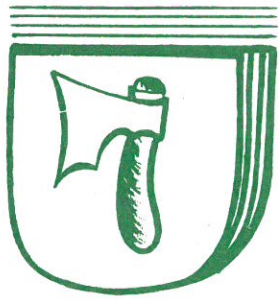


ISSN 1426-0042



# ECHO

 **PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE**  
**NR 4 KWIECIEŃ 1996 ROK**

**CENA 70 gr (7000 zł)**



**K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I**

*A tradycje ciągle żywe ... (str. 10-11)*



# W numerze

1. Wiadomości z Pożowskiej
2. Strażackie spotkanie
3. Powódź w Końskowoli
4. Miss '96

## Przedwiośnie

*Pola w płaty czarno-białe jak korona brzozy.  
Pędzą obłoki niskie, strzępiaste, szare.  
Przeciągają się w sadzie jabłonie stare.  
Czasem niebo trochę słonka daje,  
to znów deszczem laje.  
Pierwsza stokrotka nikła, zwykła,  
zdaje się krzyczeć: - Nie bójcie się!  
Zimna odchodzi już.  
Wiosna - tuż, tuż.*

## Wiosna

*Aż nagle jaka chwila radosna!  
Nadeszła wiosna, nadeszła wiosna!  
Wszystko się cieszy, wszystko się śmieje  
i ciepły wietrzyk z południa wieje.  
Białe konwalie i fiołeczki,  
i dał się słyszeć głos fujareczki.  
Już się zielenią wiosenne siewy,  
a w lesie słychać słowików śpiewy.*

Zuzanna Spasówka

**REDAKCJA**

**Bożenna Furtak, Bożena Sikora  
Elżbieta Wolska, Jacek Nowacki**  
Oprawa plastyczna: **Elżbieta Urbanek**  
Zdjęcia: **Teresa Orłowska**  
Adres redakcji: **GMINNY OŚRODEK  
KULTURY  
24-130 KOŃSKOWOLA  
UL. LUBELSKA 93  
tel. 81-62-69**

**DRUK:** Zakład Poligraficzny „WISŁA”  
ul. Rybacka 2, 24-100 Puławy tel. 874964

*Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów*

## Co nowego w kulturze?

Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie w porozumieniu z Kuratorium Oświaty ogłasza XV Mały Konkurs Recytatorski.

Turniej środowiskowy konkursu organizuje Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli przy współpracy i udziale szkół podstawowych z terenu naszej gminy.

Dziękując nauczycielom, którzy pracowali i pracują z młodymi recytatorami nad żywym słowem jednocześnie zapraszamy do współpracy w jubileuszowej edycji konkursu.

Recytatorom stającym do zmagania konkursowych życzymy dużo sił do pracy nad interpretacją tekstów i przychylniej publiczności.

### Założenia regulaminowe:

**I.** Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie szkół podstawowych z klas od I - VIII.

**II.** Recytatorzy przygotowują dwa dowolne utwory (wiersz i prozę lub dwa wiersze), przy czym tematyka jednego z utworów w dowolny - nawet najbardziej oryginalny sposób powinna nawiązywać do hasła tegorocznego konkursu: „Uroda świata”. Zachęcamy więc młodszych recytatorów do poszukiwań repertuarowych skierowanych ku mniej znanym autorom prozy i poezji dla dzieci i młodzieży. Starszym proponujemy sięgnięcie po współczesną poezję uznanych polskich autorów.

**III.** Czas prezentacji:  
do 5 minut - uczniowie klas I - IV  
do 8 minut - uczniowie klas V - VIII

**IV.** Ocenie podlega:  
- dobór repertuaru (jego wartości artystyczne i dostosowanie do możliwości wykonawczych uczestników),  
- poprawność wymowy,  
- interpretacja utworów,  
- ogólny wyraz artystyczny.

Turniej gminny Małego Konkursu Recytatorskiego odbędzie się 14 maja 1996 r. o godz. 10.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli.

Laureaci szczebla gminnego wezmą udział w turnieju rejonowym, który odbędzie się 20 maja 1996 r. o godz. 10.00 w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”.

Karty zgłoszeń uczestników XV Małego Konkursu Recytatorskiego prosimy przesyłać do GOK w Końskowoli w terminie do dnia 30.04.06 r.

**Zapraszamy do licznego udziału**

# Wiadomości z Pożowskiej

Na sesji w dniu 22 marca 1996 r. Rada Gminy Końskowola uwzględniając wyniki mającego miejsce wcześniej konkursu, podjęła uchwałę powołującą na stanowisko Skarbnika Gminy p. Helenę Wiktoro Zając. Uchwała wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia 1996 r. Nowa Pani Skarbnik uroczystie ślubowała, że na zajmowanym stanowisku będzie służyć państwu i społeczności lokalnej, przestrzegać porządku prawnego i wykonywać sumiennie powierzone jej obowiązki.

W tym dniu ślubowanie złożył również p. Wiktor Cur, który w wyniku wyborów uzupełniających do Rady Gminy, mających miejsce 10 marca 1996 r., został radnym miejscowości Końskowola. Pan Radny Cur liczy sobie 43 lata, jest z zawodu ogrodnikiem i mieszka w Końskowoli na ulicy Pożowskiej.

Najwięcej czasu na sesji 22 marca poświęcono najważniejszej w roku uchwale, czyli uchwale budżetowej. Przedstawiamy Państwu w skrócie budżet gminy Końskowola na 1996 r.

Dochody budżetu gminy zostały skalkulowane w oparciu o podjęte uchwały w sprawie stawek podatku od nieruchomości, podatku od środków transportowych, podatku od posiadania psów, opłaty targowej i administracyjnej oraz ustalenie ceny żyta przyjętej do podatku na I półrocze 1996 roku wynoszącej 23,86 zł za 1 q co stanowi 29,83 zł z 1 ha przelicz. Dotacje na zadania zlecone ustalono w oparciu o wytyczne z Urzędu Wojewódzkiego, a subwencję z Ministerstwa Finansów. Pozostałe dochody przeliczono 20% wskaźnikiem wzrostu w stosunku do wykonania ubiegłego roku. Przyjmując te założenia dochody budżetowe w 1996 roku wyniosły 4.736.346 zł.

Wydatki budżetu zostały ustalone w oparciu o wskaźnik wzrostu cen i usług, wzrostu wynagrodzeń o 23,855% od 1 lipca 1996 roku a także zakładanej inflacji 17%.

Przyjmując te założenia wydatki zaplanowano na kwotę 5.077.150 zł z tego:

Rolnictwo - 170.105 zł w tym m.in.:

- konserwacja urządzeń melioracyjnych - 2.000 zł
- wykonanie próbek glebowych - 500 zł
- wynagr. konserwatora i elektryka wodociągów - 15.350 zł
- prowizja za bloki m.p.zwierząt - 1.250 zł
- prowizja za pobór wody z wodociągów - 1.380 zł

- dofinansowanie dożynek wojewódzkich - 200 zł
- z inwestycji to budowa ujęcia wody w Końskowoli - 68.328 zł
- zakup sprzężarki - 3.500 zł
- pompownia Wronów - 5.000 zł

Leśnictwo - 173 zł. Są to środki przeznaczone na zakup paszy dla zwierzyny.

Transport - 115.469 zł, w tym:

- inwestycje: budowa drogi Las Stocki - 30.000 zł
- budowa drogi Starawieś - 20.000 zł
- budowa drogi Stok-Zażuk - 5.469 zł
- remonty dróg gminnych - 60.000 zł

Łączność ogółem 32.433 zł, z tego 20.000 zł to środki przeznaczone na przebudowę central ręcznych na automatyczne, 12.433 zł dofinansowanie do telefonizacji gminy.

Gospodarka komunalna - 242.000 zł w tym:

- oczyszczanie miast - wywóz nieczystości z kontenerów - 24.000 zł
- utrzymanie zieleni - 3.000 zł
- budowa ulic - inwestycje - 20.000 zł
- remonty ulic, placów i chodników - 50.000 zł
- oświetlenie uliczne - 98.000 zł
- konserwacja oświetlenia ulicznego - 27.000 zł
- budowa gazociągu Stok-Zakieszki - 20.000 zł

Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne - 597.996 zł z tego:

- utrzymanie straży pożarnych - 52.396 zł w tym:  
remont ratusza Końskowola - 2.500 zł

- budowa OSP Młynki - 20.000 zł
- budowa OSP Opoka - 20.000 zł
- opracowania geodezyjne i kartograficzne - 71.200 zł w tym:  
- opracowania zmian planu zagospodarowania przestrzennego - 36.200 zł
- opracowania związane z budową dróg - 35.000 zł
- gospodarka gruntami i nieruchomościami - 20.000 zł
- budowa kolektora sanitarnego - 400.000 zł w tym 100.000 zł środki samorządowe i 300.000 zł pożyczka z Woj. Fund. Ochr. Środ.
- zakup WC - 12.000 zł
- grobownictwo wojenne - 1.000 zł
- remonty mieszkań komunalnych - 1.400 zł



# Wiadomości z Pożowskiej

dokończenie ze str. 3

Oświata i wychowanie - 2.505.432 zł w tym m.in.

- Szkoły Podstawowe - 1.859.244 zł
- dotacja na budowę Szkoły w Chrzachowie - 100.000 zł
- dotacja na boisko - Szkoła Osiny - 2.000 zł
- Przedszkola - 432.200 zł z tego m.in.
- budowa Przedszkola Pożóg - 20.000 zł
- adaptacja na przedszkole budynku od GS 45.000 zł i 55.000 zł zapłata należnej raty dla GS
- dotacja do utrzymania przedszkoli - 312.200 zł
- przedszkola przy Szkołach Podstawowych - 49.385 zł
- wypłata świadczeń dla rodzin zastępczych - 61.440 zł
- świetlice szkolne - 96.208 zł

Kultura i sztuka - 198.396 zł z tego:

- dotacja na utrzymanie bibliotek - 68.396 zł
- dotacja na utrzymanie GOK - 127.234 zł
- koszty związane z remontem Domu Ludowego w Rudach - 3.000 zł

Ochrona zdrowia - 7.460 zł z tego:

- przeciwdziałanie alkoholizmowi - 1.460 zł
- zakup leków - 3.500 zł
- ułożenie kostki koło Ośrodka Zdrowia - 2.500 zł

Opieka społeczna - 454.363 zł z tego:

- wypłata dodatków mieszkaniowych - 14.569 zł
- zasiłki i pomoc w naturze - zadania własne: 57.000 zł w tym na realizację zasiłków celowych 55.000 zł i zapłatę za pobyt w szpitalu oraz zwrot zasiłków pogrzebowych 2.000 zł
- zasiłki i pomoc w naturze - zadania zlecone: 194.700 zł jest to koszt wypłaty 47 zasiłków stałych, 30 okresowych oraz 60 zasiłków z tytułu ochrony macierzyństwa
- zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne - zadania zlecone: na wypłatę 30 zasiłków rodzinnych i 40 zasiłków pielęgnacyjnych na ogólną sumę 39.000 zł
- usługi opiekuńcze - zadania własne na kwotę 7.600 zł
- Terenowe ośrodki pomocy społecznej - zadania zlecone ogółem - 72.300 zł
- zadania własne ogółem - 57.073 zł
- utrzymanie kierowcy i karetki ogółem - 12.121 zł

Kultura fizyczna i sport - 16.640 zł z tego:

- sporta w szkole - 3.700 zł

- Gminny Ludowy Zespół Sportowy „Powiślak” - 12.940 zł

Różna działalność - 20.550 zł z tego:

- obrona cywilna - 2.300 zł w tym:
- konserwacja sprzętu - 300 zł
- modernizacja systemu łączności - 2.000 zł
- odpis na fun. świad. socj. bezrobotnych - 1.462 zł
- zakup napoi chłodzących i drobnego sprzętu - 3.900 zł
- wydatki związane z opracowaniem folderu - 2.500 zł
- dotacja dla Związku Emerytów i Rencistów w Końskowoli - 1.000 zł
- dotacja na remont dachu na Kościele - 5.000 zł
- dotacja dla PCK - 500 zł
- dotacja dla Stowarzyszenia „Iskra” w Skowieszynie 500 zł na remont pomieszczeń
- dotacja dla Stowarzyszenia Gminy Ziemi Puławskiej - 2.500 zł

Administracja państwowa i samorządowa - 631.100 zł z tego:

- Urzędy Wojewódzkie - zadania zlecone - 47.947 zł
- Rada Gminy - 35.280 zł
- Urząd Gminy - 540.985 zł w tym:
- Składka na Lubelski Sejmik Samorządowy - 6.888 zł

Bezpieczeństwo publiczne 1.200 zł. Są to środki na zakup paliwa dla Komisariatu Policji w Końskowoli.

Przeznacza się 27.000 zł na dofinansowanie komunikacji miejskiej linii Nr 6 i 10.

Jako rezerwę ogólną pozostawiono kwotę - 45.454 zł

Na wydatki związane z referendum kwota - 12.033 zł

W przychodach planuje się środki z:

- nadwyżki budżetowej za 1995 rok 110.134 zł
- pożyczki z WFOŚ i GW w Lublinie 300.000 zł na kolektor sanitarny.

W rozchodach natomiast planuje pokryć się:

- niedobór budżetowdy związany z pokryciem wydatków - 340.804 zł
- spłata nienależnej subwencji za 1994 rok 69.330 zł

# Strażackie spotkanie na wysokim szczeblu

W 1991 r. Ochotnicze Straże Pożarne rozpoczęły działalność w zmienionych warunkach. Spod opiekuńczych skrzydeł komend wojewódzkich i rejonowych przeszły pod opiekę gmin.

Obecnie sytuacja finansowa gminy oraz nastawienie Zarządu i Wójta Gminy do problemów ochrony przeciwpożarowej, w szczególności zaś do działających na tym terenie OSP ma istotny wpływ na warunki działalności OSP.

Zadania realizowane przez Ochotnicze Straże Pożarne i ognia Związku w zakresie prewencji przeciwpożarowej, jak również zwalczanie pożarów i klęsk żywiołowych mają charakter publiczny i wykonywane są na rzecz państwa w ramach ogólnokrajowego systemu funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej.

Ochotnicze Straże Pożarne są organizacją, która głównie działa na wsi i skupia przede wszystkim rolników. Funkcjonuje więc w dziale gospodarki narodowej, od pracy którego zależy wyżywienie narodu i w którym od wielu lat powstaje ponad 50% wszystkich pożarów w kraju.

Obok służby pożarniczej Ochotnicze Straże Pożarne od początku swojego istnienia, były i są inicjatorami różnorodnych form pracy społecznej w swoim środowisku. Dorobek OSP w tym zakresie jest znaczny, szczególnie pokazywany jest zestaw osiągnięć w rozbudowie zaplecza materialnego.

Straże Pożarne są liczącą się siłą społeczną w gminie. Nie wolno nam zaprzepaścić dorobku pokoleń społecznej pracy strażaków.

Ostatnie lata, niemal cała upływająca kadencja, tj. od poprzedniego Zjazdu czyli 14 marca 1993 nie była dla nas łatwa.

Zródłem kłopotów są pogarszające się wciąż warunki finansowe naszej działalności, ale nie tylko. Mamy także do czynienia z marazmem, słabnącą aktywnością społeczną, co daje się zauważyć także w szeregach OSP.

Organizacja VII Zjazdu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej poprzedzona była organizacją walnych zebrań sprawozdawczo wyborczych, które trwały na naszym terenie od m-ca listopada 1995 r. do stycznia 1996 r.

Na zebraniach dokonano podsumowania pracy w poszczególnych OSP, dokonano zmian w składach zarządów OSP (jeżeli zaszła taka potrzeba) oraz wybrano po 4 delegatów na Zjazd Gminny.

VII Zjazd Gminny Związku OSP RP w Końskowoli został zorganizowany w dniu 19.03.1996 r.

Swoją obecnością na Zjeździe zaszczylicili nas:

1. Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie bryg. Jerzy Bisek
2. Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzecz. Polskiej bryg. Władysław Oleszek
3. Komendant Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach bryg. Zbigniew Janiszek
4. Przewodniczący Rady Gminy inż. Witold Popiołek
5. Komendant Komisariatu Policji - asp. Zdzisław Milanowicz



Medalem za zasługi dla Państwa uhonorowani zostali:  
- złotym: Sz. Suszek, J. Urbanek, E. Pielak  
- srebrnym: F. Kaproń, M. Próchniak

VII Zjazd Gminny Związku OSP w Końskowoli ocenił pięcioletnią działalność ochotniczych straży pożarnych oraz Zarządu Gminnego i ustalił główne kierunki pracy na najbliższą pięcioletnią kadencję tj. na lata 1996 - 2000. Nowy Zarząd Gminny Związku OSP RP w Końskowoli ukonstytuował się następująco:

- Prezes - Gołębiowski Stanisław - Wójt Gminy
- V-ce Prezes - Wnuk Jerzy (dotychczasowy Komendant Gm. SP)
- V-ce Prezes - Próchniak Stanisław OSP Chrzachów
- Sekretarz - Krystyna Gembal - insp. ds ppoż. Urzędu Gminy
- Skarbnik - Teresa Zadura zam. Chrzachów
- Komendant Gminny SP - kpt. poż. Zbigniew Machul (prac. RK PSP Puławy)
- Z-ca Komendanta - Zadura Zbigniew - OSP Pożóg
- Członek Zarządu - Kozak Tadeusz - OSP Chrzachów
- Członek Zarządu - Próchniak Stanisław - OSP Młynki
- Członek zarządu - Próchniak Marek - OSP Rudy
- Członek Zarządu - Rodzół Zygmunt - OSP Witowice
- Członek Zarządu - Stępkowski Marian - OSP Skowieszyn
- Członek Zarządu - Siwiec Zdzisław - OSP Stok
- Członek Zarządu - Sykut Mirosław - OSP Sielce
- Członek Zarządu - Urbanek Jan - OSP Końskowola
- Członek Zarządu - Wiejak Eugeniusz - OSP Chrzachówek
- Członek Zarządu - Barankiewicz Henryk - OSP Pożóg
- Członek Zarządu - Przygocki Piotra - OPS Końskowola
- Członek Zarządu - Kuta Wojciech - OSP Końskowola

W skład Komisji Rewizyjnej weszli następujący druhowie:

- Dh Kaproń Franciszek - OSP Końskowola - Przewodniczący
- Dh Sulek Krzysztof - OSP Opoka - Członek
- Dh Polak Stanisław - OSP Chrzachów - Członek

Na zakończenie obrad VII Zjazdu dokonano wyboru kandydatów na Zjazd Wojewódzki Związku OSP RP w Lublinie i są to druhowie:

1. Druh Gołębiowski Stanisław
2. Druh Wnuk Jerzy
3. Druh Nojek Jerzy
4. Druh Machul Zbigniew

Po 5-cio godzinnych obradach uczestnicy Zjazdu zostali zaproszeni na obiad do sali „lustrzanej” w GOK Końskowola, gdzie ziejący ogniem smok (element dekoracji) zachęcał do gaszenia...

K. Gembal

insp. ds ppoż UG



Przy stole prezydiálním od lewej:  
Z. Milanowicz, W. Popiołek, J. Wnuk, Z. Zadura,  
S. Gołębiowski, J. Bisek, W. Oleszek, Z. Janiszek



# 135 lat spółdzielczości bankowej

Spółdzielczość bankowa - jedna z najstarszych form spółdzielczości na ziemiach polskich obchodzi w roku bieżącym 135-lecie swego istnienia. Pierwsze polskie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe (SOP) powstały w okresie zaborów, dlatego ich rozwój i formy organizacyjne zależne były od sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej oraz ustawodawstwa obowiązującego w poszczególnych zaborach.

Za pierwszą polską spółdzielnię oszczędnościowo-pożyczkową uznaje się założone w 1861 r. Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców m. Poznania oraz założone rok później Towarzystwo Pożyczkowe w Brodnicy i Golubiu. W zaborze pruskim dominował typ SOP zwany bankiem ludowym. Banki ludowe były tzw. spółdzielniami powszechnymi w zakresie członkostwa, wzorowanymi na zasadach Schulzego z Delitzsch, charakteryzującymi się wszechstronną działalnością bankową. Centralną organizacyjną SOP w zaborze pruskim był założony przed 125 laty w 1871 roku Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, a finansową - założony w 1885 r. Bank Związku Spółek Zarobkowych. Poza działalnością ekonomiczną banki ludowe prowadziły walkę o utrzymanie polskiego stanu posiadania oraz narodowe przetrwanie w warunkach polityki germanizacyjnej rządu pruskiego. Spółdzielczość bankowa w zaborze pruskim posiadała zwarty i sprawnie działający system kredytowy, pomocy w realizacji ekonomicznych i narodowych celów działalności SOP.

W zaborze austriackim tworzone były od 1864 r. towarzystwa zaliczkowe na zasadach Schulzego z Delitzsch oraz od roku 1890 spółki oszczędności i pożyczek typu Raiffeisena od 1924 r. nazwane Kasami Stefczyka. Kasy Stefczyka były małymi instytucjami tzw. drobnego kredytu. Oferowały one członkom kredyt tani, najbardziej atrakcyjny dla małych rolników galicyjskich.

W zaborze rosyjskim tworzone na zasadach Schulzego z Delitzsch i Raiffeisena cztery typy SOP. Rozwój spółdzielczości w tym zaborze, w tym także kredytowej utrudniała polityka rządu rosyjskiego, niechętnego wszelkim formom zrzeszania się ludności polskiej. Mimo różnorodności form i zasad organizacyjnych wszystkie SOP łączył cel główny - walka z lichwą, zwłaszcza na wsi oraz - szczególnie ważne w okresie zaborów - działania na rzecz utrzymania polskiego stanu posiadania i rozwoju polskiego społeczeństwa. Rozwój SOP przerwała I wojna światowa, w

czasie której spółdzielczość kredytowa poniosła znaczne straty w ludziach i mieniu. Przez całe 20-lecie międzywojenne działacze spółdzielczy pracowali nad przezwyciężeniem odziedziczonego po okresie zaborów rozbitcia organizacyjnego tego ruchu. Proces jednoczenia ruchu spółdzielczego w tym okresie rozpoczęła ustawa o spółdzielniach z 29.10.1920, a uwieńczyła utworzenie w 1934 r. jednego centralnego związku pod nazwą Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych RP. Zadania i funkcje SOP w okresie 20-lecia międzywojennego poza działalnością gospodarczą obejmowały także liczne przedsięwzięcia na rzecz kulturalno-oświatowego i cywilizacyjnego postępu w swych środowiskach. Działalność SOP została brutalnie przerwana wybuchem II wojny światowej. Niemcy, po zajęciu Polski na terenach włączonych do III Rzeszy postawili w stan likwidacji polskie spółdzielnie bankowe i rozpoczęli represje wobec ich działaczy. Pomimo prześladowań, wielu pracowników i działaczy spółdzielczych zaangażowanych było w działalność konspiracyjną, do której wykorzystywano także lokale spółdzielni. Z myślą o pracy w wolnej Polsce szkolono także w konspiracji przyszłe kadry pracowników SOP. Spółdzielczość bankowa poniosła w latach 1939-1945 znaczne straty materialne, straciła też wielu najbardziej aktywnych działaczy centralnych i terenowych. W latach 1944-1949 główny wysiłek działaczy spółdzielczych skierowany był na reaktywowanie dawnych i tworzenie nowych spółdzielni, działających według przedwojennych statutów i zasad. Przystąpiono też do odbudowy central finansowych i rewizyjnych spółdzielczości.

W roku 1950 Min. Skarbu wydał na podstawie dekretu o reformie bankowej z 1948 r. zarządzenie o utworzeniu sieci Gminnych Kas Spółdzielczych (GKS). Przekształcenie SOP w KGS dokonane zostało w wyniku odgórnej arbitralnej decyzji władz. GKS działały na podstawie ustawy o spółdzielniach, ale spółdzielniami były tylko formalnie. Podporządkowane organizacyjnie Bankowi Rolnemu GKS stały się faktycznie jego aparatem pomocniczym o poszerzonym zakresie czynności, zwłaszcza w zakresie finansowania kontraktacji i skupu płodów rolnych. W 1953 r. centralą organizacyjną, finansową i rewizyjną dla GKS stał się Narodowy Bank Polski.

W 1956 r. wraz z nową polityką wobec rolnictwa, szczególnie indywidualnego wzrosło znaczenie spółdzielczości bankowej. GKS noszącym od-tąd ogólną nazwę Kas Spółdzielczych

nadany został nowy statut przywracający im spółdzielczy i samorządowy charakter.

Przywrócono im także, odebrane w 1952 r. prawo przyjmowania wkładów oszczędnościowych na własny rachunek i otwierania własnych księżeczek oszczędnościowych. W 1957 r. powołany został do życia Związek Spółdzielni Oszczędnościowo - Pożyczkowych późniejszy CZSOP. Przywrócenie SOP samodzielności i samorządności spowodowało ich dynamiczny rozwój zarówno w zakresie działalności bankowej jak i samorządowej. W roku 1975 z połączenia Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych i Banku Rolnego powstał państwowy spółdzielczy Bank Gospodarki Żywnościowej, który dla zrzeszonych w nim banków spółdzielczych stał się centralnym związkiem spółdzielczym i rewizyjnym oraz centralą organizacyjną i finansową. Funkcję centralnego związku spółdzielczego pełnił BGŻ do 7 lutego 1990 r. do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 20.01.1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielni, która m.in. zlikwidowała centralne związki spółdzielcze. Odtąd związki między BGŻ a bankami spółdzielczymi, działającymi a zasadach pełnej samodzielności prawnej i ekonomicznej, ułożone zostały na podstawie dobrowolnych umów o wzajemnej współpracy zgodnie z ustawą Prawo Bankowe. Sejm RP w dniu 24.06.1994 r. przyjął ustawę „O restrukturyzacji BS i BGŻ oraz o zmianie niektórych ustaw”. Zgodnie z przepisami tej ustawy BGŻ w dniu 9.09.1994 r. przekształcony w Bank w formie spółki akcyjnej. Ustawa ta stwarza nowy stan prawny dla sektora banków spółdzielczych, nakreślając niezbędne zmiany organizacyjne, które muszą być przeprowadzone w celu restrukturyzacji spółdzielczego sektora bankowego i utworzenia trójsektorowej krajowej grupy banków spółdzielczych.

Ustawa zobowiązała Banki spółdzielcze do utworzenia banków regionalnych. Po spełnieniu warunków określonych w ustawie, Akcje Skarbu Państwa w BGŻ SA zostaną zbyte na rzecz Banków Regionalnych, które staną się w zasadzie jedynymi właścicielami BGŻ SA.

Liczącą się pozycja spółdzielczych organizacji bankowych w krajach Europy Zachodniej oraz 135-letnia historia polskiej spółdzielczości bankowej napawa nadzieją, że spółdzielczość ta może sprawnie funkcjonować w warunkach gospodarki rynkowej.

Kazimierz Butrym

## PROPOZYCJE DLA ABSOLWENTÓW

Uprzejmie informujemy, że Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie - Instytut Pedagogiki w Lublinie w roku akademickim 1996/97 zamierza prowadzić studia zaoczne licencjackie kierunku pedagogika o następujących specjalnościach:

1. Pedagogika wczesnoszkolna dla absolwentów dwuletnich SN:
  - a) po nauczaniu początkowym - 3 semestry,
  - b) po wychowaniu przedszkolnym - 4 semestry.
2. Edukacja zdrowotna z rehabilitacją dla absolwentów szkół średnich maturalnych - 6 semestrów (osoby kończące tę specjalność mogą otrzymać pracę jako nauczyciele przedmiotu wychowanie zdrowotne, są też przygotowane do prowadzenia zajęć rehabilitacyjnych dla dzieci wymagających specjalnego programu w zakresie wychowania fizycznego ze względu na wady postawy i zaburzenia psychoruchowe, absolwent tej specjalności może być też zatrudniony jako wychowawca w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i jako koordynator problemów zdrowotnych dzieci i młodzieży w szkołach masowych i specjalnych, w szpitalach, sanatoriach, prewentiach, przedszkolach, itp.
3. Pedagogika specjalna - oligofrenopedagogika i tyflopedagogika dla absolwentów szkół średnich maturalnych - 6 semestrów (osoby kończące tę specjalność otrzymują uprawnienia do nauczania w szkolnictwie specjalnym przeznaczonym dla dzieci upośledzonych umysłowo, niewidomych i niedowidzących oraz do pracy w internatach tych placówek).
4. Pedagogika przedszkolna i specjalna dla absolwentów szkół średnich maturalnych - 6 semestrów (osoby kończące tę specjalność otrzymują uprawnienia do nauczania w placówkach dla dzieci upośledzonych umysłowo, a także w przeszkolach i szkołach o charakterze integracyjnym).
5. Pedagogika socjalna z resocjalizacją dla absolwentów szkół średnich maturalnych - 6 semestrów (absolwent tej specjalności może podjąć pracę zawodową między innymi w:
  - placówkach pomocy socjalnej (organizowanych i funkcjonujących przy Urzędach Gminnych, Urzędach Miejskich, Urzędach Wojewódzkich, przy rejonowych przychodniach

zdrowia i innych placówkach opieki zdrowotnej, itp.)

- Poradniach Wychowawczo-Zawodowych,
- różnego typu zakładach opiekuńczo-wychowawczych,
- placówkach środowiskowych).

6. Pedagogika specjalna z resocjalizacją dla absolwentów szkół średnich maturalnych - 6 semestrów (ukończenie tych studiów stwarza możliwości zatrudnienia w resorcie sprawiedliwości jako zawodowych kuratorów sądowych, jako wychowawców w zakładach poprawczych, policyjnych izbach dziecka, pogotowiach opiekuńczo wychowawczych, w ośrodkach szkolno-wychowawczych dla społecznie niedostosowanych, pedagogów szkolnych, pedagogów w świetlicach dla dzieci niewydolnych wychowawczo, itp.).

Studia na wymienionych wyżej specjalnościach kończą się uzyskaniem dyplomu wyższych studiów zawodowych (licencjat) oraz dają możliwość podjęcia studiów II stopnia (magisterskich).

Warunkiem przyjęcia na studia jest osobiste złożenie kompletu następujących dokumentów:

- 1) podanie na druku obowiązującym w Uczelni,
- 2) świadectwo dojrzałości w oryginale
- 3) świadectwo lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania zawodu nauczycielskiego,
- 4) cztery fotografie,
- 5) potwierdzenie uiszczenia opłaty rekrutacyjnej,
- 6) osoby wybierające specjalności wymienione w punkcie 1 a i b zobowiązane są ponadto do złożenia oryginału dyplomu ukończenia studium nauczycielskiego.

O przyjęciu decyduje pozytywny wynik rozmowy kwalifikacyjnej (zamiast egzaminu wstępnego). Dokumenty będą przyjmowane od 15 marca 1996 do 30 czerwca 1996 r. w biurze Instytutu Pedagogiki przy ul. Chopina 14, parter, pokój nr 8 (z wyjątkiem sobót i dni świątecznych). Informacje telefoniczne można uzyskać pod numerem: 297-48. Wzór druku podania o przyjęcie na studia do wglądu w GOK.

Dyrektor Instytutu

Prof. dr hab. Marian Ochmański

### Informacja o opłatach telefonicznych obowiązujących od 1 marca 1996 r.

Za połączenia telefoniczne strefowe i w I strefie międzymiastowej (do 25 km) w ruchu automatycznym i półautomatycznym za każde rozpoczęte 3 minuty połączenia płacimy 16 gr z VAT.

W dni robocze w II-iej strefie taryfikacyjnej w ruchu automatycznym i półautomatycznym (dla odległości od 25 km do 100 km) płacimy:

rozmowa w godzinach	częstotliwość zaliczania jednostek licznikowych (sekundy)	opłata za jednostkę licznikową (grosze)	opłata za 1 minutę (grosze)
8 <sup>00</sup> - 18 <sup>00</sup>	15	16	64
18 <sup>00</sup> - 22 <sup>00</sup>	20	16	48
22 <sup>00</sup> - 8 <sup>00</sup>	30	16	32

W III-iej strefie taryfikacyjnej w ruchu automatycznym i półautomatycznym (dla odległości ponad 100 km) płacimy:

rozmowa w godzinach	częstotliwość zaliczania jednostek licznikowych (sekundy)	opłata za jednostkę licznikową (grosze)	opłata za 1 minutę (grosze)
8 <sup>00</sup> - 18 <sup>00</sup>	10	16	96
18 <sup>00</sup> - 22 <sup>00</sup>	13	16	73
22 <sup>00</sup> - 8 <sup>00</sup>	20	16	48

W soboty, niedziele i dni świąteczne w II i III strefie taryfikacyjnej płacimy:

strefy taryfikacyjne	rozmowa w godzinach	częstotliwość zaliczania jednostek licznikowych (sekundy)	opłata za jednostkę licznikową (grosze)	opłata za 1 minutę (grosze)
II strefa	8 <sup>00</sup> - 22 <sup>00</sup>	20	16	48
	22 <sup>00</sup> - 8 <sup>00</sup>	30	16	32
III strefa	8 <sup>00</sup> - 22 <sup>00</sup>	13	16	73
	22 <sup>00</sup> - 8 <sup>00</sup>	20	16	48

Oznacza to, że dzwoniąc do abonentów z II i III strefy taryfikacyjnej w w/w dniach zapłacimy 75% podstawowej taryfy, a rozmowa w godzinach nocnych nadal stanowi 50% opłaty podstawowej.

Telekomunikacja Polska S.A.





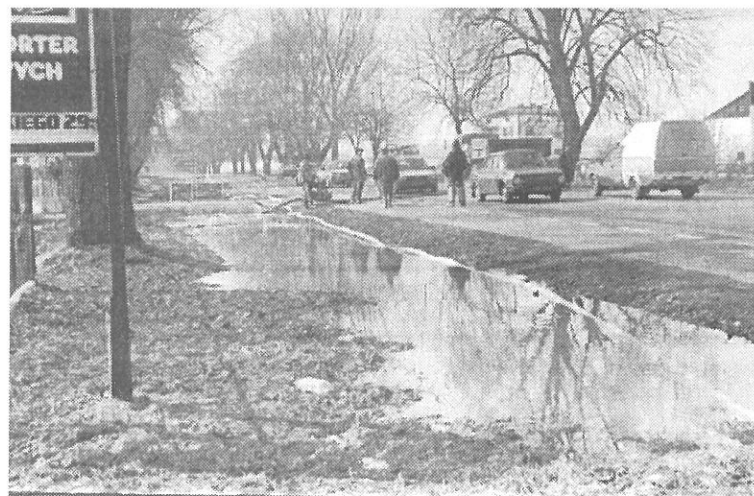
# WODA

## POWÓDŹ W KOŃSKOWOLI

Wiosna w tym roku przywitała Końskowolę i okolice strugami wody zalewającej domostwa i ich obejścia. żywioł powstały z topniejącego śniegu, którego w tym roku zima nam nie poskapiła, wyrządził wiele szkód. O tegorocznej powodzi rozmawiam z poszkodowanymi pp. Skorupskimi.

Kiedy zaobserwowaliście zagrożenie powodziowe?

- Była niedziela 24 marca. W porze obiadowej zaobserwowaliśmy zbierającą się wodę na naszym podwórku. Pierwsza czynność jaka została wykonana, to udrożnienie drogi odpływowej pod ulicą Lubelską. Na wiele się to nie zdało.



Temperatura plusowa jaka panowała w tym dniu w bardzo szybkim tempie topiła śnieg zalegający pola, czego skutkiem było szybkie podnoszenie się poziomu wody. Około godz. 18 na miejsce zdarzenia przyjechała Straż Pożarna, która zaczęła odpompowywać wodę. Czy taka sytuacja była dla państwa zaskoczeniem?

- Tak. I to ogromnym. Po wybudowaniu domu nigdy nie istniało zagrożenie powodziowe. Co prawda, w ciągu ostatnich lat zima była dla nas wszystkich łaskawa. Lecz w tym roku już nie. Woda wdarła się nam do piwnicy niszcząc dobytek i zalewając piece gazowe. Zostaliśmy odcięci od ciepła i bieżącej wody. Późnym wieczorem mogliśmy trochę odetchnąć. Potęgujący się mróz zatrzymał zalewający nas żywioł.



Przez ile dni trwała akcja ratownicza?  
- Przez cztery, ale tak naprawdę trwa do dzisiaj. Dopiero teraz możemy szacować szkody, jakie wyrządziła woda. Najtrudniejszy był poniedziałek. Istniało realne zagrożenie, że woda wejdzie się nam do mieszkania. W tym

dniu pompy pracowały bez przerwy.

Czy uzyskaliście pomoc i skąd?

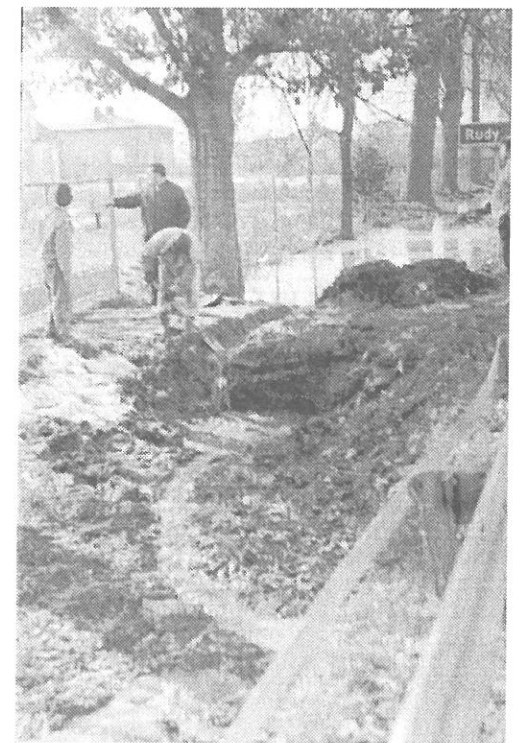
- Tak. Oczywiście ze strony służb ratowniczych. Lecz największym zaskoczeniem była pomoc ze strony sąsiadów i znajomych, którzy nie patrząc na własne obowiązki, zakładali gumowce, brali w ręce szpadle i łopaty i śpieszyli do nas. Było i tak - mówi p. Wanda - że brałam za telefon i dzwoniłam pod numery, które mamy zapisane w notesie, nie patrzyłam, kto gdzie pracuje, bo nie było czasu na zastanawianie się. Każda para rąk była nam przydatna. Niechcący zadzwoniłam do szefa mojego męża. Skutek był taki, że dowieziono nam dwie wywrotki piachu.

Co macie zamiar zrobić, by w przyszłości nie powtórzyła się taka sytuacja?

- Plany nasze wiązały się z wybudowaniem werandy od strony południowej. Niestety spełżyły na panewce. Obecnie będziemy musieli zadbać o uszczelnienie fundamentów, ław, bo musicie wiedzieć, że woda nam się wdarła od gruntu. Teraz trzeba będzie podwyższyć teren bezpośrednio okalający nasz dom i oczywiście oczyścić drogi odpływowe.

Czy byliście ubezpieczeni?

- Całe szczęście tak, od klęsk żywiołowych. A jak dzisiaj, już po wszystkim patrzycie na minionie dni i noce?



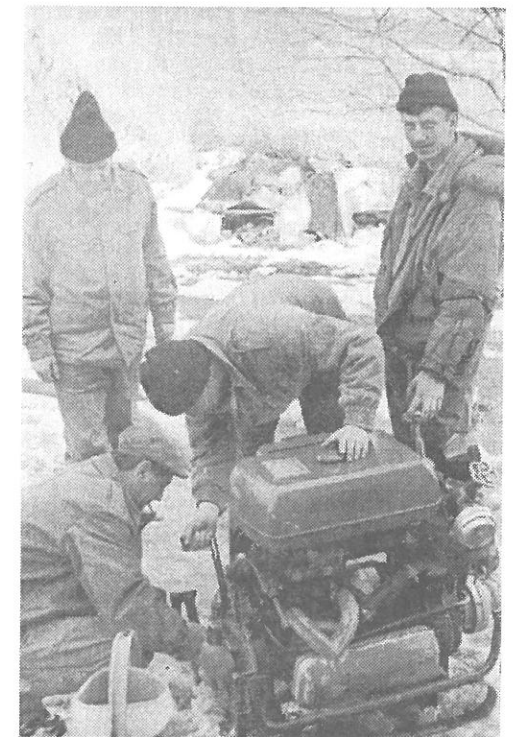
# ZESZŁA

Najgorsze jest już za nami. Wreszcie można trochę odetchnąć. Nie ma już takiej nerwowości. Nie musimy już być tak czujni jak wcześniej. Realne zagrożenie już nie istnieje. Lecz w podświadomości zachowała się czujność. Wystarczy, że rankiem przejdzie ktoś obok lub przebiegnie pies, krusząc cienki lód, od razu podrywamy się wszyscy na równe nogi. I jeszcze jedno. Gdzie są i co robią służby odpowiedzialne za stan dróg i rowów. Gdyby wszystkie przepusty i rowy były oczyszczone, zaistniała sytuacja na pewno nie miała by miejsca. Nie było by tak wielu poszkodowanych, bo przecież oprócz nas ucierpiało jeszcze wiele innych rodzin. To pytanie kierujemy przede wszystkim do Rejonu Dróg.

Dziękuję państwu za rozmowę i życzę by nie dotknęły Was w przyszłości żadne klęski. By ten pierwszy raz był zarazem ostatnim.

- My także chcieliśmy podziękować na łamach „Echa” wszystkim ludziom, którzy pomogli nam w tych trudnych chwilach.

Rozmawiał: J.A.Nowacki



# Z GÓR(EK)



# Obrzędy i zwyczaje

Obrzędy i zwyczaje wiosenne zaczynały się zwykle na początku lub w połowie marca, czyli jakby wyprzedzały nieco wiosnę kalendarzową. Pierwszym widomym znakiem wiosny - a w ślad za tym i obrzędów wiosennych - było pojawienie się małych zielonych listków na gałęziach drzew, czyli oznak życia po zimie - śmierci. Warto tutaj przypomnieć, że właśnie zielona „gałąź życia”, obok ognia i wody, była i jest podstawowym znakiem wszystkich obrzędów wiosennych i weszła nawet do współczesnej kultury ogólnonarodowej. O jej trwałości w kulturze współczesnej świadczy m.in. to, że aż dotąd święcimy ją w postaci palmy wielkanocnej, czy stroimy nią domy w dniu Zielonych Świątek.

Ten swoisty kult zielonej gałęzi jest cechą wszystkich kultur ludowych krajów europejskich, nie ma go natomiast u ludów strefy tropikalnej, gdzie zieleń drzew jest zjawiskiem trwałym, a przyroda nie zdumiewa pierwotnego człowieka swoim umiowaniem i odradzaniem się na nowo. U nas każdy objaw odradzania się przyrody człowiek pierwotny witał radosnymi okrzykami oraz śpiewem i tańcem, wierząc, że w ten sposób ją ożywia. Stąd narodziło się wiosenne topienie „marzanny” jako symbolu martwej zimy i wnoszenie do wsi zielonego drzewka - mają jako symbolu życia i wiosny; stąd święcenie palm wielkanocnych jako współczesny wyraz pradawnego kultu zielonej gałęzi; stąd „wierzbowanie” w Palmową Niedzielę jako przenoszenie (poprzez wierzbowanie) życiodajnych właściwości zawartych w młodej zielonej gałęzi wierzby; stąd drzewko życia w wycinance czy jako „różga weselna” - symbol związku, z którego narodzi się nowe życie.

„Wierzbowanie” w Palmową Niedzielę

Jak wyglądała kiedyś Palmowa Niedziela albo inaczej Kwietna? „W Kwietną Niedzielę kto bagniatka nie połknął, a dębowego Chrystusa do miasta nie doprowadził, to już dusznego zbawienia nie otrzymał!” To zdanie Reja przypomina o dawnych obchodach tamtego dnia, które dziś całkiem zanikły. Tak więc połykano bagniatka, czyli bazię, wierząc, iż przyniesie to nie tylko „duszne zbawienie”, ale i da pożytek ciału w postaci dobrego zdrowia, a zwłaszcza zapewni zdrowie gardłu, zaś na pamiątkę wjazdu do Jerozolimy wprowadzano uroczyste do kościoła wózek z figurą Chrystusa siedzącego na osiołku. Po miastach wózek ów jeździł od kościoła do kościoła, otrzymując honorową asystę rajców lub siepaczy miejskich, wszędzie zaś nie mogło się obejść bez radosnych procesji, kwiatów rzucanych przez dzieci i palm, którymi zaścierało drogę przejazdu albo bito nimi, widząc w tym wszakże nie tyle gest pokuty, ile znany zabieg zdrowotny.

Palmy, polskie palmy wierzbowe z bagniatkami widziało się tego dnia wszędzie. Był zwyczaj, że dziewczęta już od świtu nie rozstawały się z wierzbową, smagając nią każdego, kogo tylko udało im się spotkać, i pokrzykując wesoło

„Wierzba bije, nie ja bije,  
za tydzień Wielki Dzień,  
za sześć noc Wielkanoc,  
od roku do roku wierzba bije po boku”.

Musieli się pilnować zwłaszcza parobcy, aby ich nie wychłostały, jeszcze gdy spali na swych barlogach.

A wreszcie palmę należało mieć w czasie nabożeństwa. Królowie otrzymywali palmy od dzieci magnackich, inni brali gałązki z baziami nie tak ceremonialnie, ze stosu przygotowanego przez służbę kościelną, a najczęściej przynosiło się je z domu, ustrojone, kolorowe, paradne. Służyły po poświęceniu różnorako ludziom. Zjadało się trzy bazię, aby nie bolało gardło. Gałązki wsadzone za święty obraz mogły się przydać przy „odpędzaniu” chmur gradowych. Krzyżki zrobione z tych gałązek i

wetknięte w rolę, mogły tak samo chronić przed kłeskami, a także przysparzać urodzaju. Niewiele z ich świętości pozostało do dzisiaj, czas wyraźnie ograniczył je w mocy i zmniejszył do paru skromnych gałązek. Gdzie podziały się te palmy potężne, majestatyczne, wysoko furkoczące wstążkami bagnięcie, które zdobiły kiedyś wioski wiosną. To cudo mierzyło nieraz i kilka metrów, wymagało żerdki lub innych solidnych materiałów przy konstrukcji, mieniło się honornie barwami powiewało jedlanokwiatową kistką.

## Wielki Tydzień

Początek Wielkiego Tygodnia wypełniało gospodyniom wielkanocne ochędóstwo, sprzątanie, szorowanie, bieleń. Błyszczały czystością mętne zwykle szybki okien. Połyskiwały stoły i ławy. Domieszka farbki do wapna dała ścianom ton błękitny. Tam, gdzie dziewczyna była w domu, szczytowa ściana chaty zostawała nie pobielona, a na ciemne tło drzewa gospodarz chlapał wapnem białe plamy niby rozwinięte róże. Był to znak dla kawalerów. Zwijały się gospodynie i córki, by na Wielkanoc nie pozostało w domu żadne stare śmiecie. Trzeby było wyczyścić komorę i strych, wywietrzyć poduszki paradne, na których nigdy się nie sypiało, przyodziewek święteczny oraz codzienną skromną pościel, powszednie szmaty, kożuchy, zapaski. Wraz z pajęczyną i pyłem wmięść należało wszystko złe, co się w sercu nagromadziło, dawne kwasy i jady. Bo Wielkanoc to odnowa, stary człowiek miał urzeć, a nowy lepszy się narodzić.

W Wielki Czwartek milkły dzwony, a służba kościelna ogałacała ołtarze. Przy wtórze klekotu drewnianych kołatek gromady wyrostków święciły „topienie Judasza”. Rozwrzeszczany korowód ciągnął wielką kukłą z worków wypchanych słomą, odzianą w lachy zeszlócznego stracha na wróble. Niegdyśszą Marzannę, obecnie Judasza wlekli chłopcy za głowę, za nogi dookoła wsi. A potem na kopce graniczne, na każdym kopcu przystawali, kukłą miotali, by ją nareszcie zawlec do rzeki. Nim słoma nasiąkała wodą, kukła pływała po wierzchu. Dopieroż to była zabawa, gdy wzdłuż brzegu biegli chłopcy i walili w chochoła kamieniami.

Gdy chłopcy tak hałasowali, dziewczęta milczkiem wybiegały o zmroku do najbliższej bieżącej wody, by się w niej wykapać. Oj, łatwiej było połknąć bazię-kocankę, chociaż kosmata, niż wejść do wody, często lodowatej wody. Tradycja obiecywała jednak niemałe korzyści z takiej kąpeli. Która panna wykapała się w tym dniu w strudze albo źródle, miała być przez cały rok czerwona jak krew, biała jak śmietana, zdrowa jak orzech i ponętna jak jabłko. Było więc warto.

W Wielki Piątek wszystko leciało z rąk. Gospodarz musiał sieczki narznąć na dwa dni, gospodyni piekła chleb i placki. I do kościoła trzeba było choćby na moment zalecieć, i na wiedźmy uważać, czy się któraś w pobliżu nie płąże. W Wielki Piątek Dzwony, których cnotą jest płoszyć złego ducha - milczą, a Chrystus Pan leży zmarły w grobie. W dniu tym szatany, czarownice, upiory, zmary, dziwożony i wszelkie paskudztwo hułaja po świecie swobodnie. Jedyny to taki dzień w całym roku, nie dziw przeto, że ich wszędzie pełno. Czarownice zaglądały wtedy do obór żeby krowom zabrać mleko i mruczały przy tym: „Biorę pożytek, ale nie wszytek, biorę pożytek, ale nie wszytek...”. Inne znów wiedźmy chodziły od chaty do chaty, niby po prośbie, a w rzeczywiistości, żeby urok rzucić. Niemały był z tym kłopot, bo uczciwe, pobożne babki i dziady prośalne też chodzili po domach tego dnia i wielki grzech był ich nie wspomóc. Wprawdzie dziad sprawiedliwy zawołał od progów: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, co było znakiem nieomylnym, bo odmieńcowi Imię Boże nie przeszło przez usta. Zdarzało się jednak, że przebiegła wiedźma mówiła: „Niech będzie pochwalony...” i dalej nic. Kogo chwaliła? Tego, któremu ona służy. A gospodyni młoda i niedoświadczona przyjmowała powitanie na dobre i wpuszczała jędzę do chaty. Zaraz po tym albo dziecko chorowało albo niezgoda zapanaowała w rodzinie lub też szkody były w inwentarzu. Lecz spostrzegłszy w porę omyłkę, można było zło odrobić, rzucając za odchodzącą skorupkami jaj. W Wielki Piątek babki kościelne, staruszki modlitewne niezdatne już do innej pracy niż pacierze, siedziały już do rana w pustym, milczącym kościele przy Grobie i rozmyślały. Bo póki człowiek młody, nie ma czasu na rozmysły, dopiero gdy życie zegnije go w pół i śmierć nadchodzi. Bo młody umrzeć może, ale stary musi. Ot różnica. Patrzyły więc starowinki, i patrza, na życie jakby już z drugiego brzegu i drżącymi głosami wyciągają Gorzkie Żale. A ktoś by uwierzył, że trafiała się nieraz młódka dość zuchwała i szalona, by w ten właśnie groźny wieczór, w tę wielkopiątkową porę, kiedy tyle zła czychało na człowieka - zamiast modlić się u Grobu, biegła do lasu po zioła. Juści nie po leki na zimnicę lub łamanie w kościach, ale po lubczyk czyli nasięźrzał. Bo każde zioło miało tej nocy większą moc niż zwykle. Rwała to ziele i dygocącymi ze strachu wargami mówiła:

# wiosenne

„Nasięźrzale, rwę cię śmiele,  
pięci palce, szóstą dłonią,  
Niech się chłopcy za mną gonią!”

Wielka Sobota to już całkiem inny dzień. Skończyła się swawola złych duchów. Nie dbając o wiedźmy można było spokojnie przygotować święcone. Na cmentarzu kościelnym, pod bezlistnymi lipami, rozsiadały się wieńcem gospodynie, trzymając przed sobą odkryte koszyki z jadłem. Na spodzie było białuchone płótno, na nim chleb, podstawa życia, masło, ser krągły jak miesiąc, sól, kołaczki, kielbasa - wszystko przybrane pięknie pisankami, kwitnącym modro barwinkiem i liśćmi bukszpanu. Pisanki, owoc długiego mozołu, w dniu tym po raz pierwszy ukazujące się światu, a każda z kobiet obiegała ciekawie wzrokiem koszyki sąsiadek, aby sprawdzić gdzie są najładniejsze jajka.

Milkła babska gromada, gdy z kościoła wychodzili ministranci i ksiądz w komży z kropidłem w dłoni. W imieniu Pana, z którego ręki pochodzą te dary, błogosławił je, by poszły ludziom na zdrowie.

I wreszcie nastaje dzień przez wszystkich oczekiwany. Wiemy, o której porze Chrystus Pan przyszedł na świat. „Gdy noc w swym biegu pół drogi miała”. Godzina, w której zmartwychwstał, stanowi tajemnicę Nieba. Wielka Noc. Święta noc, która grzechów ciemności blaskiem ognistego słupa rozproszyła. Błogosławiona noc, beata nox, co zmywa winy, przywraca niewinność upadłym, radość smutnym, otwiera groby i jasność zsyła w przepaście. Noc, w którą sprawy niebieskie łączą się z ziemskimi, a Boskie z ludzkimi...

Po Wielkiej Nocy wesoły nam dzień dziś nastał, którego każdy z nas żądał. Cechują go cisza i spokój. Poza nakarmieniem inwentarza nie ma żadnej roboty, nawet gospodynie odpoczywają, położywszy spracowane dłonie na stole zaślanym obrusem. Jadło przygotowane w ciągu poprzednich dni, jadło wyśmienite, paradne, spożywane jest w skupieniu, nabożnie ocenia się każdy kęs. Gdy się wszyscy nasacili, siadali na przyzbie pod swą wybieloną chatą i radowali się, że żyją.

Stara tradycja chrześcijańska, nakazywała witać w tym dniu każdego napotkanego słowami: „Chrystus zmartwychwstał”. „Zmartwychwstał prawdziwie” - odpowiadał pozdrowiony i obydwójce wymieniali pocałunki. I



choćby spotkało się w tym dniu śmiertelnego wroga, przeciw któremu nienawiść aż się zapiekła, należy mu tego dnia odpuścić, darować, zapomnieć, bo ani tych słów wypowiedzieć, ani pocałunków dać nie wolno fałszywie, chowając urazę w sercu.

Po południu młodzież wyruszała na tłuczenie jaj. Trzymało się pisanek w garści i tłukło o jajko sąsiada. Gdy oba pękły - partia była nie rozwiązana, gdy jedno pękło - zwycięzca zabierał uszkodzoną pisanekę i czekał na rewanż. Szczęśliwiec, któremu trafiło się jajko o szczególnie mocnej skorupie, przynosił nieraz do domu cały kosz pisanek i obdlażał nimi łaskawie dziewczuchy.

## Śmigus-dyngus

Za godność i ciszę, za powagę Wielkiej Niedzieli życie bierze odwet zaraz w poniedziałek. Jeszcze noc ciemna, ledwo brzask przebija mroki, a wieś już wypełniały piski, wrzaski, krzyki, szamotania, gonitwy, ucieczki. Pogański zwyczaj pławienia dziewcząt, zwany zależnie od dzielnic Polski dyngusem, śmigusem, śmiegiusem, trwał i trwa w pełni. Dziewczyny nie wiedzą jak się ratować. Bo zostać zawleczoną pod studnię i tam zlaną kilku wiadrami lodowatej wody, względnie zepchniętą ze stromego brzegu do rzeki lub stawu - wszystko w zimny marcowy albo kwietniowy poranek - nie jest miło ani zdrowo. Ale ująć na sucho, nie zostać oblaną wcale, dowodzi braku powodzenia. Nie wiedzieć, co gorsze. A jakby tak umknąć spod studni i samej za wiadro chwycić, pięknym za nadobne odplącić.

Zdarzało się nieraz, że przekwitła dziewczucha sama wylewała na siebie dzban wody w kącie obejścia i wybiegała na drogę, krzycząc wniebogłosy: „Tak mie zwały te zaraży! Tak mie zwały!” Biada, gdy ktoś ten wybieg podparzył. Nie darowano niebodze podstępny do końca życia. Wrzaski, przeraźliwe piski nie ustają. Gęsi uciekają przerażone. Psy ujadają. Woda leje się strugami po drodze, w obejściach stoją kałuże. Piekielny rwetes. Na szczęście dzwony wzywające do kościoła kładą koniec odwiecznej zabawie.

## Przewody

Dwa tygodnie po wielkanocnym śmigusie-dyngusie roześmiani chłopcy i dziewczęta schodzili się w Niedzielę przed południem do karczmy. Parobkowie bowiem nie korzystali z rana ze służącego im prawa powtórnego oblewania wodą dziewczuch. Tą wspaniałomyślność wynagradzały one zatem młodzieńcom pisankami, wszakże za wyczajowy haracz otrzymywały od nich prezenty w postaci pierścionków, obrazków, wstążeczek lub innych świecidełek zakupionych tydzień wcześniej na odpuście lub targu. Obdarowaniu temu towarzyszyła obficie spożywana gorzałka. A wieczorem całodzienną zabawę zamykały tańce, które trwały do północy. Ci, którzy zebrali najwięcej pisanek, byli później najczęściej odwiedzani, bo dobroć zniewala sobie zawsze przychylność ludzką.

Opr. J.A.Nowacki



## Ośrodek Doradztwa Rolniczego

- zaleca - radzi - informuje

### Zasady racjonalnego żywienia

Odżywiać się racjonalnie znaczy rozumnie i rozsądnie, czyli według takiego modelu żywienia, który gwarantuje pokrycie zapotrzebowania organizmu na składniki warunkujące prawidłowy rozwój i sprawność fizyczną. Taki model zawarty jest w 10 zasadach racjonalnego żywienia, opracowanych przez naukowców z dziedziny żywienia i lekarzy.

**1. Bezpieczeństwo dla zdrowia w różnorodności spożywanych produktów**  
Nie ma takiego produktu, który zawierałby wszystkie niezbędne składniki odżywcze (jest ich 60) w odpowiedniej ilości i proporcji.

#### Podstawowy podział produktów na grupy:

- produkty zbożowe (pieczywo, mąka, makarony, kasze) są źródłem węglowodanów, witamin z grupy B, białka roślinnego i błonnika
- produkty nabiałowe (mleko i jego przetwory) dostarczają najlepiej przyswajalnego wapnia, wysokowartościowego białka i wit. B2
- mięso, ryby, jaja, suche nasiona roślin strączkowych - zawierają białko o wysokiej wartości odżywczej oraz witaminy z grupy B
- tłuszcze to główne źródło energii, niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych i witamin rozpuszczalnych w tłuszczach
- warzywa i owoce to skarbnica różnych witamin i składników mineralnych.

A zatem bezpieczeństwo dla zdrowia polega na tym, aby codziennie spożywać produkty z każdej grupy.

**2. Utrzymanie należynej masy ciała chroni przed**

chorobami przemiany materii

Otyłość sprzyja powstawaniu wielu chorób, a szczególnie nadciśnieniu tętniczemu, cukrzycy, miażdżycy, zawałom serca oraz powstawaniu niektórych nowotworów. Tabela przedstawia ocenę masy ciała.

**3. Ciemne pieczywo bogate w witaminy, składniki mineralne i błonnik pokarmowy jest korzystniejsze niż pieczywo białe**

Wartość odżywcza przetworów zbożowych zależy od stopnia przemiału. Podczas przemiału ziarna części zewnętrzne bogate w składniki odżywcze zostają odrzucone do otrąb. A zatem im mąka białsza, a kasza drobniejsza tym mniej zawierają witamin szczególnie wit. E (zwanej witaminą młodości), składników mineralnych oraz błonnika.

**4. Dwie szklanki chudego mleka zapewniają organizmowi (dorosłego człowieka) wystarczającą ilość wapnia**

Wapń jest głównym składnikiem mineralnym kości i zębów. Jest potrzebny do prawidłowego krzepnięcia krwi i prawidłowej czynności serca. Jeśli w pożywieniu występuje brak wapnia, organizm pobiera go z własnych kości, co w efekcie prowadzi do chorób układu kostnego (odwapnienie organizmu) i do osteoporozy.

**5. Ryby - zdrowszym źródłem białka niż mięso**  
Białko ryb jest lekkostrawne, a jego skład aminokwasowy jest bardzo zbliżony do zapotrzebowania człowieka. Przeważalność tego białka przez organizm człowieka przewyższa białko zwierzęce. Tłuszcz rybi odgrywa istotną rolę w profilaktyce miażdżycy. Zalecane jest spożywanie przynajmniej 2 razy w tygodniu ryb głównie morskich.

Maria Dwórnik



## „Powiślaku” do dzieła!

24 marca w GOK odbyło się spotkanie władz gminy ze sportowcami i sympatykami sportu. Zorganizowane zostało z inicjatywy nowego przewodniczącego Zespołu Sportowego „Powiślaku” - p. Kazimierza Grudnia. Próbowano wspólnie znaleźć sposób na to, jak poprawić sprawność fizyczną młodzieży. Niczym bumerang w wypowiedziach powracał problem pieniędzy, pewnie przewidział to p. Grudzień i dlatego zaprosił na spotkanie naszych miejscowych biznesmenów - ewentualnych sponsorów klubu. Gdyby chcieć podsumować odbyty tego dnia dyskusję, można by powiedzieć tak:

Od pieniędzy zależy wiele, ale w przypadku sportu należy zaczynać nie od pieniędzy lecz od chęci. Najważniejsze jest to, aby młodzież jak najliczniej chciała trenować. Musi to być sport czysto amatorski, bo tylko taki będzie popierany przez władze gminy. Należy również rozszerzyć zakres dyscyplin chociażby o siatkówkę, biegi czy szachy, bo na piłce nożnej

sport się nie kończy. Pierwszoplanową sprawą jest remont stadionu, do którego powinna się zaangażować młodzież, a

pieniądze na materiały się znajdują.

Zdaniem Pana Wójta Gminy są szanse na budowę sali gimnastycznej w Końskowoli. W planie podobno jest również budowa obiektów wystawowych dla targów rolnych, które będzie można wykorzystywać dla potrzeb sportu. Ale to daleka przyszłość, a póki co młodzież powinna korzystać na okrągło i bez ograniczeń z istniejących sal gimnastycznych w szkołach.

Starsi fani sportu przypomnieli, że swego czasu były pieniądze z województwa przeznaczone na remont stadionu, ale wówczas zabrakło inicjatywy lokalnej na ich wydatkowanie i zostały oddane. Podobno były również przesła planu na ogrodenie, ale nikt nie wie gdzie się podziały. A mówi się, że w przyrodzie nic nie ginie. Obecni na spotkaniu biznesmeni niemal jednomyślnie opowiedzieli się za sponsorowaniem klubu, ale wówczas, gdy będą widoczne efekty i wyniki pracy.

A więc sportowcy do dzieła!



### Małżeńskie rocznice

Każde małżeństwo co roku świętuje kolejne jubileusze wspólnego pożycia. Ale czy wszyscy znają nazwy kolejnych wesel?

Pierwsza rocznica ślubu to: wesele papierowe, druga - perkalowe, trzecia - muślinowe, czwarta - jedwabne, piąta - drewniane, szósta - żelazne, siódma - wełniane, ósma - brązowe, dziewiąta - gliniane, dziesiąta - blaszane, jedenasta - stalowe, dwunasta - lniane, trzynasta - koronkowe, czternasta - kości słoniowej, piętnasta - kryształowe, dwudziesta - porcelanowe, dwudziesta piąta - srebrne, trzydziesta - perłowe, trzydziesta piąta - koralowe, czterdziesta - rubinowe, czterdziesta piąta - szafirowe, pięćdziesiąta - złote, pięćdziesiąta piąta - szmaragdowe, sześćdziesiąta - diamentowe, siedemdziesiąta piąta - brylantowe

### Maseczka dobrze nam zrobi

Gdy twarz jest zmęczona, a cera szara i przesuszona - prosta i tania maseczka szybko ją odświeży i przywróci ładny wygląd.

#### Ziemniaczana

Świeżo ugotowany ziemniak roznieść na miazgę z łyżką ciepłego mleka. Dobrze ciepłą papkę nałożyć na twarz i szyję, przykryć ligniną. Nadaje się ona dla cery normalnej i suchej.

#### Drożdżowa

Łyżkę świeżych drożdży zmieszać z przegotowaną, zimną wodą lub mlekiem. Powstałą papkę nałożyć na twarz i pozostawić do wyschnięcia. Następnie zwilżonymi opuszkami palców rozmasować ją na skórze. Maseczka ta doskonale oczyszcza i wygładza cerę tłustą.

### Jabłkowa

Utrzeć soczyste jabłko na szklanej lub plastikowej tarce i zagaęścić je dodając trochę płatków owsianych lub otrąb pszennych. Maseczka ta ożywia i nawilża przesuszoną (zwłaszcza po zimie) cerę.

### Twarożkowa

Świeży twarożek wymieszać z rozdrobnionymi 2 częściami pomarańczy lub z 2 truskawkami z mrożonek. Nadaje się do każdego rodzaju cery.

## Nasze przepisy

### Surówka piękności

Wieczorem zalać 5 łyżek płatków owsianych kilkoma łyżkami przegotowanej, zimnej wody. Rano obrać ze skórki i pokroić owoc kiwi, banan i pół pomarańczy. Dodać łyżkę posiekanych orzechów laskowych i napęczniałe płatki owsiane. W szklance mleka rozpuścić łyżkę miodu pszczelego i zalać nim te wszystkie składniki. Całość dokładnie wymieszać. Taka surówka ma mnóstwo witamin i soli mineralnych, zaspakają apetyt, ale nie tuczy, a przy tym ma korzystny wpływ na cerę i włosy. Jada się ją zwykle na śniadanie.

### Ciasteczka ryżowe

#### Składniki:

- 1 paczka kleiku ryżowego (Bebiks)
- 10 dkg wiórków kokosowych
- kostka margaryny Kasia
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 3 jajka
- 1 cukier waniliowy
- 1 szklanka cukru kryształu

Zagnieść ciasto tak jak robi się kruche, wykrawać ciasteczka i piec na złoty kolor.

## Ogłoszenie

### Lombard - komis

czynny od 10.00 do 18.00 Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli ul. Lubelska 93

- udziela pożyczek pod zastaw
- przyjmuje w komis: aparaty, magnetofony, telewizory, magnetowidy itp.



## Obrona cywilna i nasze bezpieczeństwo

Międzynarodowa Organizacja Obrony Cywilnej uchwałała na IX Zgromadzeniu Ogólnym rezolucję, że 1 marca każdego roku będzie obchodzony jako Światowy Dzień Obrony Cywilnej.

Zasadniczym celem Obrony Cywilnej jest ochrona ludności, gospodarki narodowej, oraz dóbr kultury w czasie wojny.

Ponadto w razie katastrof, awarii i klęsk żywiołowych obrona cywilna współuczestniczy w niesieniu pomocy poszkodowanym i likwidacji skutków tego rodzaju zdarzeń.

Wykrywanie zagrożeń, ostrzeganie o nich i usuwanie ich skutków stanowi podstawowe zadanie wszystkich sił zorganizowanych w formacjach obrony cywilnej oraz współdziałających z nimi: policji, straży pożarnej, służby zdrowia.

Mając na uwadze ważny problem jakim jest uprzedzanie ludności o grożącym niebezpieczeństwie, tak aby umożliwić jej zrealizowanie przedsięwzięć ochronnych, rozbudowano na terenie gminy radiowy system ostrzegania i alarmowania. W powyższe urządzenia sterujące wyposażono OSP Końskowola, OSP Młynki, OSP Witowice, OSP Skowieszyn i Wronów.

Doskonalono również funkcjonowanie systemu wykrywania zagrożeń. Utworzono system wczesnego ostrzegania. Raz w miesiącu prowadzone są

ćwiczenia i treningi systemu w ścisłej współpracy z instytucjami (zakładami) posiadającymi całodobowe służby dyżurne jak: Państwowa Straż Pożarna, policja, wojsko, służba zdrowia, PKP, Zakład Energetyczny, Dyrekcja Dróg, Publicznych, Radio „TAXI”.

Rok 1995 r. był również również rokiem intensywnego przygotowania obrony cywilnej gminy Końskowola do realizacji zadań w okresie zagrożenia i wojny.

Trwały prace nad zmianą planów obrony cywilnej gminy, zakładów pracy oraz restrukturyzacją formacji obrony cywilnej.

Wszystkie te zmiany mają na celu coraz lepsze dostosowanie naszego systemu obrony cywilnej do celów, zadań i wymogów prawa międzynarodowego.

Podstawowym celem współczesnych przekształceń w systemie obrony cywilnej jest poprawienie jej efektywności zarówno w aspekcie przygotowania działań, jak osiągnięcie zdolności do współpracy z organizacjami obrony cywilnej Europy.

Spełnienie takiego wymogu warunkuje naszą integrację z instytucjami europejskimi w tym przyjęcie do Unii Europejskiej.

Krystyna Gembal

między innymi, niełatwo znajduje godnego kandydata na męża.

Panowie spod tego znaku tylko pozornie są skomplikowani i trudni w pożyciu. Ich niecierpliwość, brak opamiętania działa na nerwy, ale najlepiej nie przejmować się tym. Baran lubi robić niespodzianki domownikom, przyprawia na przykład nieproszonych gości lub kupuje na dziś bilety do kina.

Kto ma żonę lub męża Barana, nie powinien używać jego broni - gwałtownym reakcjom należy przeciwstawić spokój, umiar i elegancję. Szef lub szefowa spod tego znaku nie pozwala swoim podwładnym na spokojne picie biurowych herbatek. Nie znosi obiboków i leniuchów. Oczekuje pełnego zaangażowania w pracy, bez oglądania się na zegarek. Sam również się nie oszczędza i zakasuje rękawy gdy potrzeba. Przy tym dla pracujących aktywnie nie szczędzi premii i podwyżek.

Osoby urodzone w tym znaku winny szukać partnerów w przyjaźni i miłości w pierwszej kolejności wśród znaków szczególnie życzliwych tzn. Strzelec, Lew, Bliźnięta i Wodnik.

Szczęście Baranowi przynosi: czerwony kolor, dni tygodnia - środa, piątek i sobota, kwiaty - fiołki, kamienie szlachetne - rubiny, ametysty i granaty, liczby - 1, 4, 9 oraz przebywanie w ciepłym domowym ognisku. Mocny punkt Baranów to energia, słaby - porywczność, cechy dominujące to inteligencja i umiejętności organizacyjne.

Sławni ludzie urodzeni w tym znaku: Ignacy Łukasiewicz, Gabriela Zapolska, Wojciech Bogusławski, Claudia Cardinale, Leonardo da Vinci



### Znak miesiąca Baran (21.03. - 20.04.)

Urodzeni w tym znaku uwielbiają improwizację, walkę, ryzyko, szokujący otoczenie sposób bycia. Są to ludzie z dużym poczuciem humoru. Baran obojga płci nie znosi tchórzostwa,

niepewności, niejasnych sytuacji, niedomówień i dwuznacznych odpowiedzi. Żyje dniem dzisiejszym, nie liczy się z pieniędzmi, nie lubi oszczędzać. Ma coś z człowieka pierwotnego, jest bojowy, zadaje błyskawiczne ciosy, nie lubi na nic i na nikogo czekać, jest najbardziej aktywny i ruchliwy ze wszystkich znaków zodiaku. Przyjazna jest mu planeta Mars. Baran najczęściej wybiera zawód wymagający ruchliwości, wytrzymałości, kondycji fizycznej i szybkich decyzji. Osoby obojga płci spod tego znaku są najbardziej męskie w postępowaniu, nie dla nich zadania wymagające delikatności, szczególnie taktu i dyplomacji.

Urodzeni w znaku Barana są wolni od wewnętrznych oporów, kompleksów i zahamowań, a ograniczona wyobraźnia pozwala im niemal przez całe życie przeć do przodu, bez zastanawiania się nad konsekwencjami podejmowanych na gorąco decyzji. Baran rzadko bywa fałszywy, jest zawsze wiernym i lojalnym przyjacielem. Płeć piękna urodzona w tym znaku ma powodzenie u mężczyzn i lubi przebywać i pracować w ich towarzystwie, ale nie daje się ponieść namiętności i dlatego,

## Więści gminne



### Złoty krążek

W miesiącu kwietniu związki małżeńskie w USC Końskowola zawarli:

13.04. Małgorzata Sulek-Opoka, Tadeusz Sykut-Pulki  
Zbigniew Kołodyński - Las Stocki, Iwona Magdalena Przydatek - Końskowola

20.04. Aneta Brzostek-Końskowola, Leszek Suleta-Wronów  
Renata Tusińska-Końskowola, Tomasz Lipnicki-Wronów  
Alicja Antas-Końskowola, Andrzej Gradziński-Rudy

27.04. Małgorzata Kubacka-Końskowola, Janusz Pachocki-Kozienice  
Agnieszka Próchniak-Chrzachów, Sławomir Ciotucha-Chrzachów  
Iwona Raniuszek-Nowy Pożóg, Piotr Gorczyca-Nowy Pożóg



### Z żałobnej karty

Na wieczny spoczynek odeszli:

Misztal Stefania l. 78 - Końskowola  
Kaczmarek Roman l. 63 - Końskowola  
Próchniak Stanisława l. 69 - Chrzachów  
Koter Feliks l. 91 - Stary Pożóg  
Owczarz Aleksandra l. 74 - Rudy  
Soból Anna l. 76 - Stara Wieś  
Wręga Jan l. 60 - Chrzachówek  
Próchniak Józef l. 79 - Rudy  
Binięda Józefa l. 67 - Skowieszyn  
Cieślak Maria l. 68 - Chrzachówek

### Bocianie prezenty

W ostatnim czasie przybyli gminie nowi obywatele:

- Mrozek Michał - Stara Wieś  
- Pękala Rafał - Chrzachówek  
- Raniuszek Ada - Stara Wieś  
- Raniuszek Ewa - Stok  
- Kiciak Maria Zuzanna - Nowy Pożóg  
- Wyskwar Anna - Stara Wieś  
- Litwińska Dominika - Nowy Pożóg  
- Ziolkowski Marcin Łukasz - Chrzachówek  
- Kozak Jakub Rafał - Stary Pożóg  
- Zieliński Grzegorz Ludwik - Końskowola  
- Łuka Anita - Młynki  
- Ziarek Patryk Grzegorz - Chrzachówek

## Polsko-Amerykańska Fundacja Doradztwa dla Małych Przedsiębiorstw Ośrodek w Lublinie

ul. Krakowskie Przedmieście 72

Szanowni Państwo,

Pragniemy Państwa poinformować o możliwości skorzystania z bezpłatnej, fachowej pomocy doradczej oferowanej przez nasz Ośrodek.

Działamy od stycznia 1995 r. pod patronatem Regionalnej Izby Gospodarczej i jesteśmy nastawieni na pomoc każdemu przedsiębiorcy, zarówno działającemu jak i przyszłemu. Fundacja sponsorowana jest przez Kongres USA i Krajową Izbę Gospodarczą. Z tego też powodu możemy zaoferować Państwu nasz czas konsultacyjny nieodpłatnie. Nasza oferta dotyczy:

- \* Ułatwienia startu
- \* Porad prawnych
- \* Zarządzania firmą
- \* Finansów firmy
- \* Porad kredytowych
- \* Biznes planu
- \* Marketingu i sprzedaży
- \* Rachunkowości i podatków

Pragniemy dodać, że wszystkie porady świadczone są przez specjalistów z danej dziedziny i praktyków życia gospodarczego. Konsultacje indywidualne odbywają się po wcześniejszym umówieniu. Zgodnie z zasadą, że to my jesteśmy po to aby świadczyć nasze usługi Państwu, wyszliśmy z naszej siedziby w Lublinie w teren. W związku z tym informujemy, że **w poniedziałek w godzinach od 10.00 do 12.00 mogą się Państwo spotkać z pracownikiem naszej Fundacji w Urzędzie Gminy w Końskowoli, pokój nr 24** przedstawić swój problem i umówić się na specjalistyczną, bezpłatną konsultację na interesujący Państwa temat. W najbliższym czasie dyżury odbędą się w dniach: 15, 29 kwietnia, 13, 27 maja, 10, 24 czerwca 1996 r.

Jesteśmy również organizatorami seminariów obejmujących między innymi tematykę:

- \* rozpoczynania działalności gospodarczej,
- \* finansowania i metod poprawy płynności,
- \* warunków i zasad korzystania z kredytów,
- \* zarządzania firmą w warunkach gospodarki rynkowej.



# Miss '96

## Tego jeszcze nie było!

Tak, wyborów najpiękniejszej dziewczyny jeszcze w naszej gminie nie było. Dlatego Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli ogłasza konkurs na Miss Nastolatek Gminy Końskowola '96. O ten zaszczytny tytuł mają szansę ubiegać się wszystkie dziewczęta, które są mieszkankami gminy i mają nie mniej niż 14 lat, a nie więcej niż 100. Finał konkursu przewidziany jest na dzień 8 czerwca 1996 r. - w trakcie Dni Końskowoli. Będzie to impreza otwarta dla publiczności a w niej parada pięknych dziewcząt i występy artystyczne. Serdecznie zapraszamy nastolatki i te panie, które się czują nastolatkami, do zgłaszania swych kandydatur do konkursu w terminie do dnia 10 maja w GOK.

Oczekujemy również na zgłoszenia sponsorów, bo jak tradycja nakazuje, piękno trzeba nagradzać.



## Biblioteka proponuje

**James Clavell** - GAI - JIN - wielka panoramiczna powieść historyczna, szósta część azjatyckiego cyklu Clavella, na który składają się wcześniejsze dzieła: „Król szurów”, „Tai-pan”, „Shogun”, „Noble House” i „Whirlwind”. Akcja książki rozgrywa się w Japonii roku 1862, dwieście sześćdziesiąt lat po wydarzeniach opisanych w „Shogunie”, a jej bohaterami są Malkolm Struan, gai-jin, wnuk Dirka Struana, założyciela Noble Hosue, największej brytyjskiej firmy handlowej w krajach Orientu, oraz Toranaga Yoshi, potomek pierwszego shoguna w prostej linii. Odmalowane na kartach książki nieuniknione starcie kultur Wschodu i Zachodu, terrorystów i szpiegów, władców i dyplomatów, fanatycznych rewolucjonistów i zniechęconych cudzoziemców, czyli gai-jinów, daje czytelnikowi dramatyczny, pełen autentyzmu portret czasów, które odeszły na zawsze - feudalnej Japonii wkraczającej w świat nowoczesnej kultury europejskiej.

Niezadowoleni z władzy shogunatu samuraje tworzą tajne sprzysiężenie shishich, które dąży do przywrócenia władzy cesarza i wypędzenia cudzoziemców z Japonii. W obliczu słabości panującego shoguna, jedynie Toranaga Yoshi jest w stanie się im przeciwstawić. Do Yokohamy, gdzie zamieszkuje niewielka społeczność Europejczyków, przybywa 20-letni Malcolm Struan, przyszedł tai-pan Noble Hosue. Napadnięty przez shishich i ciężko ranny powoli wraca do zdrowia. Szaleńczo zakochany w pięknej Francuzce - Angliqeu - pragnie ją poślubić, czemu sprzeciwia się jego matka. Struan musi podjąć walkę o należne mu kierownictwo Noble House...

**Jonathan Kellerman** - niezrównany mistrz psychologicznego suspense. Jedyny pisarz, którego powieści (sprzedane w 14.000.000 egzemplarzy) dorównują „Milczeniu owiec”. Laureat licznych nagród, m.in. Edgara Allana Poe. Jonathan Kellerman zasłynął 9 powieściami z tym samym bohaterem - psychologiem dziecięcym i detektywem Alexem Delaware: m.in. „Diabelski walc”, „Niedobra miłość”. Wykorzystując naukową wiedzę o ludzkim zachowaniu Kellerman - psycholog dziecięcy, a zarazem niezwykle utalentowany prozaik - stworzył wiele fascynujących postaci literackich, zaliczanych do najbardziej niezwykłych we współczesnej prozie amerykańskiej.

Oczy do wynajęcia - przed 11 laty Alex Delaware leczył cierpiącą na depresję lękową siedmioletnią Melisę Dickinson. Jej zaburzenia były wynikiem załamania psychicznego matki, która u progu aktorskiej kariery została poparzona kwasem przez człowieka działającego na zlecenie jej byłego kochanka. Teraz Melissa, już prawie dorosła kobieta prosi Alexa o pomoc w sprawie związanej z dramatem sprzed lat. Wieloletnia terapia pozwoliła matce dojść do równowagi, ale oto człowiek, który ją wtedy skrzywdził, powrócił do miasta...

### Rozwiązanie krzyżówek

- z numeru 2/96 (luty) - Zapraszamy do domu kultury nagrodę otrzymuje p. Jan Nowak z Końskowoli
- z numeru 3/96 (marzec) - Kwiatek dla Ewy nagrodę otrzymuje p. Jan Kłopot z Końskowoli.

Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród do GOK.